

Wypalanie traw i pozostałości roślinnych



Każdy kto wypala roślinność na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, rowach, pasach przydrożnych, szlakach kolejowych, w strefie oczeretów lub trzcin naraża się na odpowiedzialność karną i podlega karze aresztu albo grzywny.

Okres wiosny i jesieni to czas porządkowania ogrodów, posesji, łąk i pól uprawnych. Jako "kompana" przy porządkowaniu człowiek często wybiera ogień, którego zadaniem ma być pochłonięcie pozostałości roślinnych - suchych traw, liści, gałęzi i innych odpadów biologicznych.

Niestety duży odsetek takich przypadków kończy się interwencją jednostek straży pożarnej - w wyniku wymknięcia się ognia spod kontroli płoną budynki gospodarcze, altany w ogródkach działkowych, giną zwierzęta a nawet ludzie.

Niechlubna tradycja

Mimo wielu zagrożeń utrzymuje się moda na bezmyślne podpalanie wszystkiego, co porośnięte jest usychającą trawą w różnych jej siedliskach: na łąkach, w przydrożnych rowach, wypalanie zarośli, trzciniowisk na wysychających stawach, torfowiskach, uschniętych chwastów i resztek słomy pozostawionej na polach po zeszłorocznych zbiorach. Ci którzy wypalają te pozostałości najczęściej kierują się myślą, że po wypaleniu chwastów nie rozsieją się ich nasiona i już więcej nie wyrosną. Należy w tym miejscu wyjaśnić, iż jest to błędne myślenie. Często bywa tak, że to właśnie chwasty - takie jak perz - dzięki głęboko ukrytym w glebie kłączom, są odporne na krótkotrwałe pożary powstające przy wypalaniu traw.

Wypalanie traw w Polsce jest niechlubną tradycją, z którą od lat zmagają się strażacy, służby leśne i ochrony środowiska, policjanci i strażnicy miejscy. Ekolodzy, naukowcy, przyrodnicy i leśnicy - wszyscy zdecydowanie apelują, że wypalanie nie jest efektywnym sposobem "odnawiania" gleby. Zostało, bowiem naukowo udowodnione wiele lat temu, że wypalanie suchej roślinności wpływa negatywnie na wiele elementów przyrodniczych. W wielkim skrócie: ziemia zostaje wyjałowiona, a nie użyźniona; nie dochodzi do naturalnego rozkładu

resztek roślinnych; przerywany jest proces formowania się próchnicy; do atmosfery przedostaje się szereg związków chemicznych będących truciznami zarówno dla ludzi, jak i zwierząt. Wypalanie traw skutkuje zabijaniem znacznej ilości organizmów żywych, niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania przyrody.

Niszczony są miejsca lęgowe wielu gatunków gnieźdzących się na ziemi i w krzewach. Palą się również gniazda już zasiedlone, a zatem z jajeczkami lub pisklętami (np. tak lubianych przez nas wszystkich skowronków). Dym uniemożliwia pszczołom i trzmielom oblatywanie łąk. Owady giną w płomieniach, co powoduje zmniejszenie liczby zapylonych kwiatów, a w konsekwencji obniżenie plonów roślin. Giną zwierzęta domowe, które przypadkowo znajdują się w zasięgu pożaru (tracą orientację w dymie, ulegają zacinaniu). Dotyczy to również dużych zwierząt leśnych, takich jak sarny, jelenie czy dziki. Płomienie niszczą miejsca bytowania zwierzyny łownej, m.in. bażantów, kuropatw, zajęcy, a nawet saren. Przy wypalaniu giną mrówki. Jedna ich kolonia może zniszczyć do 4 milionów szkodliwych owadów rocznie. Mrówki zjadając resztki roślinne i zwierzęce ułatwiają rozkład masy organicznej oraz wzbogacają warstwę próchnicy, „przewietrzają” glebę. Podobnymi sprzymierzeńcami w walce ze szkodnikami są biedronki, które zjadają mszyce. Ogień uśmierca wiele pożytecznych zwierząt bezkręgowych, m.in. dżdżownice (które mają pozytywny wpływ na strukturę gleby i jej właściwości), pająki, wiję, owady (drapieżne i pasożytnicze).

Mimo iż wypalanie traw jest szkodliwe, niedozwolone i bardzo niebezpieczne, co roku setki nierozważnych i bezmyślnych osób (rolników, działkowców, ludzi młodych szukających wrażeń...) właśnie w ten sposób "oczyszcza" swoje pola, łąki i trawniki.

Przepisy prawne

Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody ([Dz. U. z 2004 r. Nr 92, poz. 880](#)) określa:

- Art. 124. Zabrania się wypalania łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk i szuwarów.
- Art. 131. Kto: (...) wypala łąki, pastwiska, nieużytki, rowy, pasy przydrożne, szlaki kolejowe, trzcinowiska lub szuwały – podlega karze aresztu albo grzywny.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 21 kwietnia 2006 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów ([Dz. U. z 2006 r. Nr 80, poz. 563](#)):

- § 36. 1. W lasach i na terenach śródleśnych, na obszarze łąk, torfowisk i wrzosowisk, jak również w odległości do 100 m od granicy lasów nie jest dopuszczalne wykonywanie czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo pożaru:

1) rozniecanie ognia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lub zarządcę lasu; (...)

2. Przepis ust. 1 pkt 1 nie dotyczy czynności związanych z gospodarką leśną oraz wykonywaniem robót budowlanych.

- § 39. Wypalanie słomy i pozostałości roślinnych na polach w odległości mniejszej niż 100 m od zabudowań, lasów, zboża na pniu i miejsc ustawienia stert lub stogów bądź w sposób powodujący zakłócenia w ruchu drogowym, a także bez zapewnienia stałego nadzoru miejsca wypalania, nie jest dopuszczalne.

Wypalanie pozostałości roślinnych w ogrodach, ogródkach działkowych itp. regulowane jest prawem miejscowym i w wielu przypadkach na terenach miejskich zabronione lub dopuszczalne tylko w sezonie wiosennym.

Źródła:

1. Wypalanie pozostałości roślinnych – KP PSP Ostrowiec Świętokrzyski,
http://www.straz.ostrowiec.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=122&Itemid=86